

To taki szlak, którym szłem,
Na którym ostro grałem
Z ręki do ręki
Nędza bo nędza
Nigdy się nie oszczędzałem

Niemyte dusze
Palcem poruszę
Czy zapobiegnę znów ?
Przy stole krzesło czeka na Ciebie
Mógłbym umrzeć tu
Hej!
Mógłbym umrzeć tu!
Mógłbym umrzeć tu!
Mógłbym umrzeć tu!

Czy oskarżony jest świadomy
O co jest oskarżony ?
Czekam niezdarnie
Niecodzień karnie
Czy zechcesz wrócić tu ?

Nadchodzi czas, kolejny raz
Sam sobie nie pomogę
Tułam tu się
Jedno co wiem
Żyć bez Ciebie nie mogę

Karinga nic nie szkodzi!
Karinga nie ten czas!
Szalony sztorm nadchodzi!
Wiatr wieje wokół nas!

Kiedy załamie się hardy kark
I kiedy wszystko zamilknie
Kara znana i ogłoszona
I kary tej nie uniknę
Znieruchomiałe czekam na Ciebie
Mógłbym umrzeć tu
Modlitwa niema, modlitwa pusta
Mógłbym umrzeć znów
Hej!
Mógłbym umrzeć tu!
Mógłbym umrzeć tu!
Mógłbym umrzeć tu!

Otumanionym sercem kołaczę
Takim sam siebie nie znałem
Jaka to droga, którą szłem
Na której ostro grałem ?
Przy stole krzesło czeka na Ciebie
Ja nie ruszę przed siebie
Tułam się tutaj, tułam tu się
Nie mogę żyć bez Ciebie

Karinga nic nie szkodzi!
Karinga nie ma Cię!

Dlaczego nie czekałaś bym opamiętał się ?!

Karinga nic nie szkodzi!

Karinga przez ten czas!

Szalony wiatr nadchodzi!

To nie był czas dla nas!